



Możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności członków białoruskiego reżimu

Stefania Kolarz

W celu pociągnięcia do odpowiedzialności członków białoruskiego reżimu organizacje międzynarodowe skupiają się na dokumentowaniu dokonywanych przez nich naruszeń praw człowieka i zbrodni międzynarodowych, w tym wspierania agresji na Ukrainę. Bardziej zdecydowane kroki w celu osądzenia sprawców podejmują niektóre państwa, ale problemem pozostaje ujęcie tych osób i ograniczona jurysdykcja – krajowa i Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK).

Alaksandr Łukaszenka i członkowie jego reżimu, w tym funkcjonariusze struktur siłowych, dopuszczają się zbrodni międzynarodowych, [wspierając rosyjską agresję na Ukrainę](#) i brutalnie tłumiąc wszelkie przejawy opozycji w kraju. Autorytarne sprawowanie władzy umożliwia im stosowanie systemowych represji. Zdaniem specjalnego sprawozdawcy ONZ Nilsa Muiżnieksa [wybory prezydenckie w styczniu br.](#) stały się katalizatorem naruszeń praw człowieka. Działania reżimu, m.in. prześladowania polityczne, tortury i ciężkie pobicia, można kwalifikować jako zbrodnie przeciwko ludzkości. Według danych organizacji obrońców praw człowieka Wiasna, uważanej przez białoruskie władze za ekstremistyczną, w latach 2020–2024 na Białorusi było prawie 3,7 tys. więźniów politycznych (w grudniu ub.r. – 1265), a wobec ponad 7,7 tys. osób prowadzono politycznie motywowane postępowania karne.

Dokumentowanie naruszeń. Działania reżimu są potępiane przez organizacje międzynarodowe, które skupiają się na badaniu i dokumentacji naruszeń. OBWE wykorzystuje [tzw. mechanizmy wymiaru ludzkiego](#) – wiedeński i moskiewski. Są one coraz częściej uruchamiane, ponieważ ich wdrożenie nie wymaga jedności i nie mogą zostać zablokowane przez Białoruś, Rosję ani państwa im sprzyjające. Pierwszy, umożliwiający wezwanie państwa OBWE do wyjaśnienia kwestii związanych z prawami człowieka i demokracją, został uruchomiony wobec Białorusi

w 2021 i 2024 r. – najpierw m.in. w sprawie nadużycia siły wobec osób pokojowo protestujących, arbitralnych aresztowań i tortur, a następnie m.in. w sprawie więźniów politycznych. Problemem jest jednak brak możliwości przymuszenia państwa do odpowiedzi, której powinno udzielić w ciągu 10 dni. Państwa korzystają więc z mechanizmu moskiewskiego, zakładającego powołanie grupy niezależnych ekspertów, której zadaniem jest opracowanie raportu. Od ustanowienia w 1991 r. mechanizm moskiewski został uruchomiony 15 razy, z czego 3 wobec Białorusi – do zbadania sytuacji po wyborach prezydenckich w 2010 r. oraz potencjalnych naruszeń praw człowieka jesienią 2020 r. i wiosną 2023 r. Ponadto Białoruś była uznana za wspierającą rosyjską agresję we wnioskach o uruchomienie mechanizmu, które dotyczyły ataku na Ukrainę (marzec i czerwiec 2022 r.), i wspomniana w raportach [o deportacji ukraińskich dzieci](#) i więzienia ukraińskich cywili przez Rosję (2023 i 2024 r.).

Analogicznie działa ONZ. W 2023 r. Biuro Wysokiego Komisarza NZ ds. Praw Człowieka opublikowało raport na temat represji na Białorusi przed i po sfałszowanych wyborach z 2020 r. Prócz działającego w ramach Biura (od 2012 r.) specjalnego sprawozdawcy ds. praw człowieka na Białorusi, funkcjonuje grupa niezależnych ekspertów powołana w ub.r. przez Komisję Praw Człowieka do zbadania naruszeń praw człowieka popełnionych tam od 1 maja

BIULETYN PISM

2020 r. Jej zadaniem jest gromadzenie dowodów i – w miarę możliwości – zidentyfikowanie sprawców na potrzeby przyszłych postępowań, w tym karnych. Raport, który grupa ma przygotować na wiosnę br., ma zawierać zalecenia dotyczące pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności.

Postępowania sądowe. Koncentracja organizacji na dokumentowaniu naruszeń wiąże się z niewielkimi prawnymi możliwościami pociągnięcia ich sprawców do odpowiedzialności. [Liderka białoruskiej opozycji demokratycznej Swiatłana Cichanouska](#) już w 2021 r. wzywała do utworzenia specjalnego trybunału do rozliczenia reżimu za naruszenia dokonane na Białorusi, ale propozycja ta nie została do tej pory skonkretyzowana. Powołanie takiego organu na mocy umowy z ONZ, UE czy Radą Europy byłoby możliwe dopiero po zmianie władz na Białorusi, bo wymaga ich zgody. Nie byłaby ona niezbędna do utworzenie takiego trybunału przez Radę Bezpieczeństwa ONZ (RB), ale opcję tę wyklucza spodziewane weto Rosji. Zdecydowanie wspiera ona Białoruś politycznie, jest zaangażowana w masowe i systemowe naruszenia praw człowieka na swoim terytorium i otrzymuje od Białorusi pomoc w agresji na Ukrainę.

Widmo weta Rosji uniemożliwia też RB wniesienie sprawy do Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK). Litwa, której działania już doprowadziły do wydania [nakazu aresztowania Władimira Putina](#), 30 września ub.r. zażądała więc od Prokuratora MTK wstępnego zbadania możliwości popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości przez białoruski reżim co najmniej od 1 maja 2020 r. (m.in. deportacje, prześladowania, nieludzkie akty potencjalnie wiążące się z innymi zbrodniami). Ponieważ Białoruś nie jest stroną Statutu Rzymskiego, podstawą wniosku ma być występowanie skutków zarzucanych zbrodni częściowo na terytorium Litwy, która Statut ratyfikowała. Emigracja z Białorusi bezpośrednio wpłynęła na jej bezpieczeństwo (ze względu na infiltrację przez służby specjalne), a ponadto [udziela ona schronienia ofiarom zbrodni](#) – od 2020 r. do 2024 r. liczba Białorusinów na Litwie zwiększyła się z 17,8 do 61 tys. MTK przyjął już do rozpoznania podobną sprawę – [exodusu ludności Rohindża z Mjanmy na terytorium Bangladeszu](#). Choć wniosek Litwy bada obecnie Prokurator MTK, który oceni, czy istnieją powody do wszczęcia śledztwa, jej działanie już pochwaliła Cichanouska i zapowiedziała, że Statut Rzymski MTK będzie pierwszą umową, którą Białoruś ratyfikuje po upadku reżimu.

Inną możliwością jest wszczynanie postępowań krajowych na podstawie jurysdykcji uniwersalnej, która umożliwiała osądzenie cudzoziemca za najpoważniejsze przestępstwa popełnione za granicą. W 2021 r. organizacje pozarządowe wniosły do niemieckiej prokuratury o zbadanie naruszeń dokonywanych przez sześciu funkcjonariuszy białoruskich służb bezpieczeństwa (wzorując się na postępowaniu przed sądem w Koblencji, który m.in. wydał nakazy aresztowania

podejrzanych o stosowanie tortur w Syrii). Polska prokuratura prowadzi z kolei sprawy dotyczące zbrodni przeciwko ludzkości, stosowania przemocy i gróźb wobec grup i osób ze względu na ich przynależność narodową i polityczną, [handlu ludźmi](#) oraz [uprowadzenia polskiego samolotu 21 czerwca 2021 r.](#) Wyzwaniem dla postępowań krajowych jest jednak ujęcie sprawców, którzy przebywają za granicą. W ostatniej sprawie sąd w Warszawie wydał w ub.r. nakazy aresztowania byłego dyrektora białoruskiej agencji żeglugi powietrznej Leonida C., szefa zmiany kontroli lotów w Mińsku Jewgienija C. i naczelnika KGB Andrieja A. M., oskarżonych o wymuszenie lądowania na Białorusi samolotu, na którego pokładzie znajdował się białoruski opozycjonista Raman Pratasiewicz. Są oni poszukiwani także z pomocą Interpolu, a prokuratura wniosła do sądu o wydanie wobec nich europejskich nakazów aresztowania. Pełne osądzenie popełnionych zbrodni jest ograniczone też przez immunitety przysługujące najwyższym rangą funkcjonariuszom, np. Łukaszence, i konieczność powiązania sprawy z państwem prowadzącym postępowanie, np. wykazania naruszenia jego interesów.

Wnioski i perspektywy. Szybkie pociągnięcie do odpowiedzialności najwyższych przedstawicieli białoruskiego reżimu jest obecnie mało prawdopodobne ze względu na ograniczoną jurysdykcję sądów krajowych i międzynarodowych. Nie znaczy to jednak, że próby powinny zostać zaniechane. Dokumentowanie popełnionych naruszeń przez organizacje międzynarodowe i wszczynanie postępowań przez państwa – nawet na mniejszą skalę – jest gestem solidarności ze społeczeństwem białoruskim i elementem przygotowania do osądzenia sprawców po zmianie władz.

Przyjęcie przez Trybunał sprawy Białorusi do rozpoznania jest wysoce prawdopodobne ze względu na dobre udokumentowanie zbrodni, podobieństwo sytuacji do sprawy Mjanmy i wcześniejsze skuteczne działania Litwy przed MTK. Mogłoby to zachęcić inne państwa, w tym Polskę, do wniesienia analogicznych wniosków (i zmotywowania tym samym MTK do większej aktywności) lub dostarczenia dodatkowych informacji i dowodów. Takie podejście zakłada jednak, że zakres ściganych naruszeń będzie ograniczony do zbrodni wywierających skutek poza Białorusią. Możliwość rozszerzenia jurysdykcji MTK wobec Białorusi na większą liczbę zbrodni istniałaby tylko, gdyby doszło do demokratyzacji państwa, przystąpienia do Statutu Rzymskiego i wystąpienia o zbadanie przez Trybunał czynów popełnionych przed zmianą władzy. Ograniczyłoby to potrzebę powołania specjalnego trybunału dla Białorusi w celu osądzenia wyższych rangą sprawców – rozwiązania bardziej czasochłonnego m.in. ze względu na potrzebę opracowania sposobu jego procedowania. Szeregowi funkcjonariusze za stosunkowo mniejsze przewinienia mogliby wówczas odpowiedzieć przed sądami białoruskimi.